

## 06.04.2021r. (tj wtorek) - dzieci 5, 6 latnie (oddział III)

**Temat: „Palmy wielkanocne”**

### **PRZYGOTUJ:**

KARTY PRACY, kredki, małe poduszki, szaliki, załączniki

### **Przebieg zajęć:**

1. Słuchanie bajki U. Kamińskiej pt. „Bazie i palma” - przeczytaj dziecku bajkę, zwracając uwagę, aby dziecko koncentrowało się na czytany tekście.

Nadeszła wiosna. W parku nad stawem rozkwitła wierzba. Jej cienkie gałązki były pełne puchatych bazi, nazywanych kotkami. Dzień był słoneczny i dosyć ciepły jak na połowę marca.

Dlatego zaraz po śniadaniu przedszkolaki wybrały się na spacer do parku. Gdy szły drogą nad stawem, zauważyły kwitnącą wierzbę.

– Ojej, ile bazi – zawołał Krzyś.

– A jakie puchate i delikatne! Wyglądają jak małe kotki – dodała Ania, dotykając jednej z nich.

– Może ułamiemy sobie trochę do wazonu? – zaproponował Filip.

– W żadnym wypadku – powiedziała pani. – Pomyślcie, co by było, gdyby każdy, komu się podoba, rwał sobie z parku gałązki?

– Za miesiąc nie byłoby połowy drzewa! A ile powstałoby przy tym zniszczeń – przestrzegła Ala.

Kiedy jednak dzieci wróciły do przedszkola, czekała na nie wyjątkowa niespodzianka! W glinianym wazonie stały świeżutkie gałązki bazi. To pani kucharka przyniosła je z przydomowego ogródka. Rosła w nim bowiem stara wierzba, która jak co roku rozkwitła na wiosnę. Delikatnie, specjalnym sekatorem pani kucharka ucięła z niej trochę gałązek dla przedszkolaków.

– Jakie śliczne te nasze bazie! – ucieszył się Jasiek.

Ania delikatnie przytuliła policzek do wierzbowych kotków i stwierdziła z zadowoleniem:

– Teraz to już naprawdę wiosna zawitała do naszego przedszkola!

– Jeśli chodzi o nasze bazie, to mam pewien plan... – powiedziała pani.

– Jaki? – pytały zaciekawione dzieci.

– Dowiedziecie się tego jutro po śniadaniu – usłyszały

Potem były obiad, zabawa, podwieczorek i kolejny dzień w przedszkolu dobiegł końca.

Dzieci wychodziły z rodzicami do domu, a bazie odprowadzały je wzrokiem.

– Ale cicho i smętnie się tu zrobiło, a było tak wesoło – odezwała się jedna z nich.

– Zawsze tak jest, kiedy dzieci wracają do domu – odparła rozłożysta palma stojąca na podłodze w dużej brązowej donicy.

Bazie spojrzwały w jej kierunku, zdumione, a jedna z nich zapytała z zainteresowaniem:

– Jak się nazywasz, piękna roślino?

– Pierwsze słyszę, że ktoś mnie nie zna! – obruszyła się palma. – Ale nie dziwię się, wyrosłyście dopiero tej wiosny i to na byle wierzbie, więc skąd możecie wiedzieć, kim jestem – prychnęła.

– Jestem palmą daktylową. Pochodzę z ciepłych, egzotycznych krajów. Moje kuzynki rosną w Afryce, Azji, Ameryce, a nawet w Australii. Najstarsze z nich mają po 100 lat, a najwyższe są wysokości dziesięcioletniego wieżowca! Do tego kwitną i dają słodkie owoce – daktyle. W gorących krajach ofiarowują ludziom cień i ochłodę. No cóż, przy mnie wypadacie mało ciekawie. – Pewnie teraz zadarłaby nos, gdyby palmy miały nosy...

Wierzbowe kotki słuchały opowieści palmy, a puchate kubraczki aż jeżyły im się ze zdumienia. Słysząc było ich pełne podziwu westchnienia:

– Nie dość, że taka piękna i duża, to jeszcze ogromnie pożyteczna...

– I jaka światowa. Kuzynów ma dosłownie wszędzie! Do tego daje słodkie owoce...

Wkrótce bazie trochę posmutniały, bo zaczęły porównywać się z palmą:

– My przy niej jesteśmy nikim. Malutkie, kosmate i w szaroburych kubraczkach... Do czego mogłybyśmy się przydać ludziom...

Narzekały tak jeszcze przez chwilę, ale wkrótce za oknem pociemniało, na niebo wypłynął księżyc i utulił je do snu. W nocy śniło im się, że zaczynają rosnąć, stają się palmami i wyrastają na nich słodkie daktyle. W sen zapadła także dumna palma. Śniła, że szumi z siostrami w zielonej oazie na gorącej pustyni, gdzie daje cień wędrującym karawanom. Tak naprawdę nigdy nawet nie widziała tych miejsc. Z dalekich krajów pochodziła tylko pestka, z której wyrosła.

Może to przez tę tęsknotę bywała samolubna i grymasna.

Minęła noc, a raniem w przedszkolu znów zaroilo się od dzieci. Po śniadaniu pani rozdała wszystkim kolorowe bibułki, kleje, nożyczki i przedszkolaki robiły wiosenne kwiatki. Powstało ich tyle, że każdy stolik wyglądał jak mała kwitnąca łąka. Gdy kwiatki były już gotowe, pani wyciągnęła z szafki szpulkę cienkiego drutu, drewniane patyczki, wstążeczki oraz pudełko suchych traw i kłosów. A pan dozorca przyniósł kilka gałązek zielonego bukszpanu – ozdobnego krzewu o drobnych lśniących listkach, który rósł w ogródku.

Pani wzięła jeden z patyczków, przyłożyła do niego gałązkę bukszpanu, kwiatek, kłos i zapytała, uśmiechając się tajemniczo:

– Jak myślicie, co będziemy dzisiaj robić?

– Może palmy wielkanocne? – spytał nieśmiało Kuba. – Robiłem je rok temu z dziadkami.

Potrzebne nam były wtedy właśnie takie kijki, bibuła, kłosa i bazie!

– Brawo! Tak. I właśnie do tego wykorzystamy nasze bazie! – Pani się uśmiechnęła.

Wkrótce bazie znalazły się na stolikach w sali, a przedszkolaki z ochotą zabrały się do pracy.

Każda palma była piękna i inna od pozostałych, bo wykonana według własnego pomysłu. Jednak wszystkie miały coś wspólnego – srebrzyły się na nich puszyste wierzbowe kotki w szarych kubraczkach, radośnie szczebiocząc:

– Och! To wprost nie do uwierzenia, jak pięknie wyglądamy. I nazywają

– Jeszcze wczoraj zazdrościłyśmy palmie daktylowej urody i słodkich owoców. A dziś same stałyśmy się piękne i pożyteczne! Nawet pani mówiła, że żadne Święta Wielkanocne nie mogą się obejść bez palemek.

Po obiedzie palemkami przystrojono sale. Podziwiał je każdy, kto odwiedzał przedszkole, a na palmę daktylową prawie nie zwracano uwagi. Było jej strasznie przykro, narzekała więc cicho:

– Kto by pomyślał! Wczoraj szare, niepozorne bazie, a dziś śliczne wielkanocne palemki.

Gwiazdy przedszkola! Miło byłoby się z nimi zaprzyjaźnić. Tylko po co im teraz taka przyjaciółka jak ja, która jeszcze wczoraj zadzierała nosa? Nawet pani powtarza przedszkolakom, że nie wolno nikogo lekceważyć! Od wyglądu ważniejsze jest dobre serce...

Smutny głos palmy usłyszały bazie. I wyobraźcie sobie, że od razu zaczęły ją pocieszać:

– Nie martw się, palmo daktylowa! Oczywiście, że będziemy się przyjaźnić. Przecież teraz jesteśmy z jednej palmowej rodziny. Wczoraj zachowałeś się nieładnie, to fakt... Ale ważne, że

zrozumiałaś swój błąd.

Bazie i palma zaprzyjaźniły się i już zawsze były dla siebie miłe. Kiedy tydzień przed świętami palemki opuszczały z dziećmi przedszkole, by uczestniczyć w świętach Wielkiej Nocy, palma daktylowa machała im na pożegnanie wielkimi liśćmi. Stała na tarasie, a jej donicę opasywała żółta świąteczna wstążka. Wyglądała przepięknie i dostojnie.

2. Rozmowa na temat treści bajki –teraz jak zwykle sprawdzamy co dzieci zapamiętały z przeczytanej przez Was bajki. Do rozmowy przydadzą się poniższe pytania:

- *Dokąd poszły przedszkolaki na spacer?*
- *Jakie kotki zobaczyły podczas spaceru?*
- *Na jakim drzewie rosły bazie?*
- *Dlaczego dzieci nie zerwały gałęzi?*
- *Jaka niespodzianka czekała na dzieci w przedszkolu?*
- *Co wydarzyło się w przedszkolu, gdy wszystkie dzieci poszły do domu?*
- *Jak myślicie, jak czuły się bazie po rozmowie z palmą daktylową?*
- *Co stało się następnego dnia?*
- *Jak zachowały się bazie w stosunku do palmy daktylowej?*

3. „Palmy” – rozmowa z dziećmi na temat różnych rodzajów palm. Wykorzystajcie załącznik nr 1. Pozwól dziecku obejrzeć zdjęcia palm, po chwili zapytaj czym one się różnią, a co mają wspólnego, gdzie można je zobaczyć i do czego służą.

Następnie **6 latki** – wytnij dziecku wyrazy, każdy osobno, zadaniem dziecka jest przeczytanie wyrazów z rozsypanki, a następnie ułożenie z nich zdania /rodzic wycina wyrazy z jednego zdania, dziecko czyta wyrazy i układa zdanie, a jak ułoży to tak samo postępuje z kolejnymi/. Oczywiście dzieciom mającym trudności z czytaniem pomagamy, zwracamy też uwagę, że zdanie rozpoczyna się wielką literą i kończy kropką.

**5 latki** – wytnij dziecku całe zdania, każde osobno, przeczytaj zdanie i poproś żeby dziecko ułożyło je pod odpowiednim obrazkiem.

4. Praca w kartach pracy – przygotujcie KARTY PRACY nr 3 oraz kredki.

**Dzieci 6 letnie** str. 53 – uzupełnianie ilustracji i wypowiedzi na jej temat, ćwiczenie spostrzegawczości. /należy wykonać zadanie zgodnie z poleceniem/

**Dzieci 5 letnie** str. 45 – rozwijanie percepcji wzrokowej, ćwiczenia grafomotoryczne.

5. „Drabina” – ćwiczenie z elem. równowagi. Na podłodze rozkładamy paski papieru w równych odstępach. Następnie kolejno raz dziecko, raz rodzic przechodzimy między „szczebelkami” na palcach, ręce w bok. Utrudnienie - chód w tył. Zabawę powtarzamy kilka razy.

\*\*\*\*\*

## 6. Zestaw ćwiczeń gimnastycznych

### I. Część wstępna

Zabawy z wykorzystaniem szalików.

#### 2. Zabawa orientacyjno – porządkowa: „Ptaszki do gniazd”

Z szalików formujemy koła na podłodze, stajemy obok, na sygnał rodzica, biegamy po pokoju omijając gniazda. Na hasło rodzica „ptaszki do gniazd” – wracamy do swojego gniazda i siadamy w siadzie skrzyżnym, dotykając czołem podłogi.

### II. Część główna

1. Ćwiczenie kształtujące mięśnie tułowia w płaszczyźnie strzałkowej „Skłony, wyprost, kłaśnięcie” – wykonujemy skłony w przód i w tył wzmacniające mięśnie grzbietu i brzucha. Szalik trzymamy w górze, ręce wyprostowane. Skłon w przód – szalik kładziemy na podłodze, wyprost, kłaśnięcie nad głową, skłon, podnosimy szaliki w górę (powtarzamy 4 razy)

2. Ćwiczenie kształtujące mięśnie tułowia w płaszczyźnie czołowej - „Skłony boczne”. Wykonujemy skłony w bok, szaliki trzymamy w wyprostowanych w górze rękach. (powtarzamy 4 razy).

#### 3. Ćwiczenia wieloznaczne: „Ubieramy się, rozbieramy się”

jeśli mamy jeden długi szalik to związujemy jego dwa końce, albo wiążemy dwa krótsze, żeby była możliwość stworzenia pełnego koła. Układamy szaliki w kształcie kółka, w dość dużych odstępach, następnie wchodzimy w nie i przyjmujemy pozycję wyprostowaną. Na sygnał dźwiękowy przeciągamy szaliki pośpiesznie od dołu, ku górze i ponownie układamy je w kształcie kółka na podłodze. (powtarzamy kilka razy)

#### 4. Ćwiczenia rozciągające: „Drzewka na wietrze”

Stoimy w rozkroku, trzymamy szalik oburącz za końce z rękami wzniesionymi ku górze. Kołyszymy się na boki nie odrywając stóp od podłoża, tak jak drzewa na wietrze (skłony boczne). (powtarzamy kilka razy)

5. Ćwiczenia mięśni grzbietu: „Mycie pleców”. Trzymamy szaliki oburącz za końce, przekładamy je za plecy mając jedną rękę pod ramieniem a drugą nad ramieniem, następnie przesuwamy szalik w górę i w dół, tak jakbyśmy chcieli wytrzeć plecy. Powtarzamy kilka razy zmieniając układ rąk.

6. Zabawa z elementem czworakowania- przechodzenie na czworakach przez wszystkie ułożone szaliki

7. Ćwiczenia wyprostne- przejście z poduszką na głowie z jednej części pokoju do drugiej i z powrotem. Powtarzamy kilka razy.

8. Czworakowanie- przejście na czworakach z poduszką na brzuchu z jednej części pokoju do drugiej.

#### 9. Rzut poduszką do celu

rzucamy małą poduszką do wyznaczonego celu, z odpowiedniej odległości. (powtarzamy kilka razy)

10. Ćwiczenia uspokajające- w siadzie skrzyżnym wdech nosem, wydech ustami.

**To wszystko na dziś, dla chętnych jak zawsze czekają dodatkowe propozycje w załącznikach.**

**Pozdrawiam Was serdecznie i życzę miłego dnia!!**









To jest palma wielkanocna.

To jest palma kokosowa.

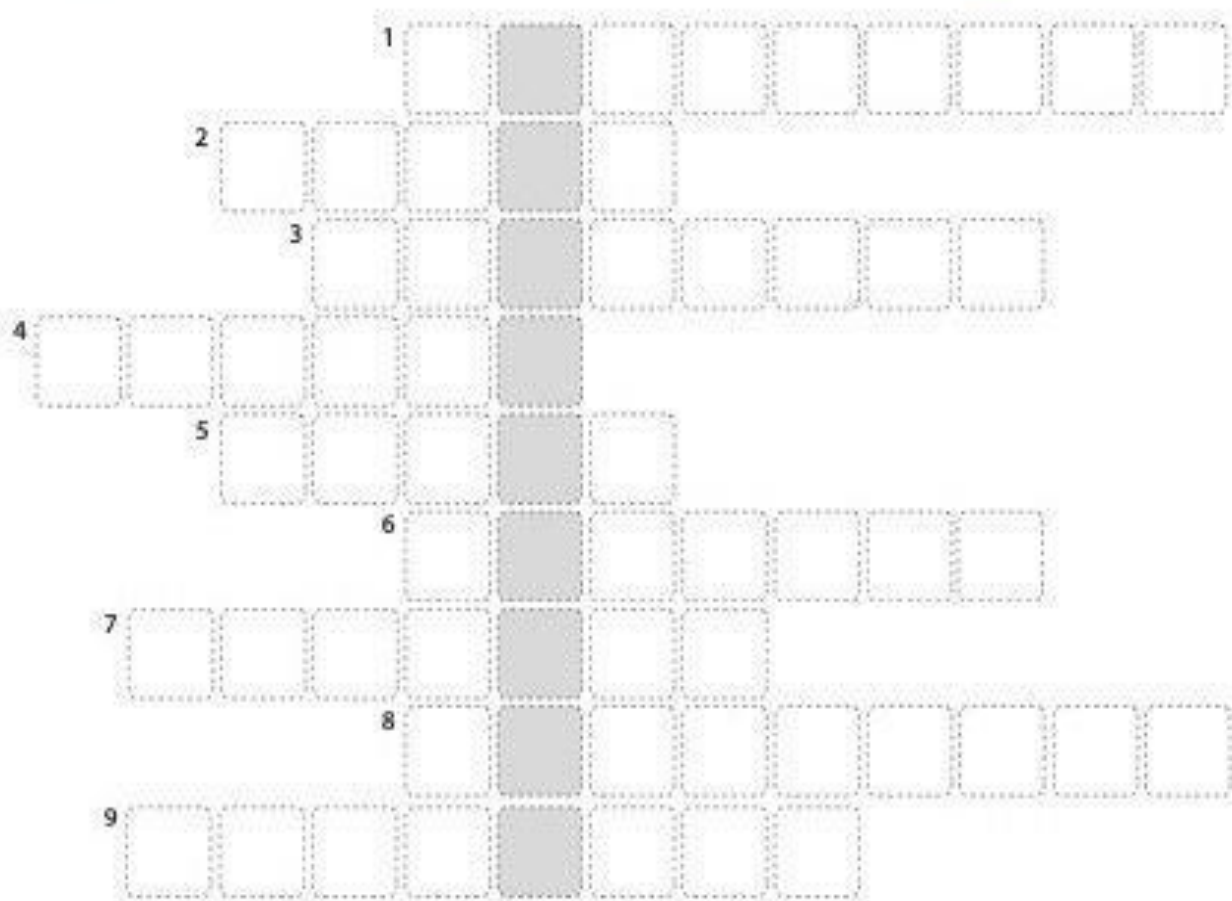
To jest palma daktylowa.

kokos

daktyl

# Wielkanocna Krzyżówka

Wpisz do diagramu poziomo nazwy przedmiotów widocznych na obrazkach i odczytaj pionowo rozwiązanie.





**Polecenie:** Połącz liniami połowki tego samego jaja i pokoloruj na ten sam kolor.  
Zamocz palec w żółtej farbie i odbij na kartce tyle razy, ile jest jajek. Gdy farba wyschnie, dorysuj kurczaczkom oczy, dzioby i nogi.



Wytnij elementy obrazka, ulóż je na kartce, przyklej i pokoloruj.

